

ODBIŁ

Nr. akt Ep. 528/46

**Protokół przesłuchania świadka**

Data 15 listopada 194 r. w Gliwicach  
Sędzia Sledczy rejonu Sądu Okręgowego w Gliwicach z siedzibą

w Gliwicach Sąd Grodzki w Gliwicach Oddział

w osobie Sędziego Zygmunta Suitalskiego

z udziałem Protokółanta

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez przysięgi —

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i o treści  
art. 107 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na za-  
sadzie art. 107 k.p.k. po cym —) świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Władysław Kluczyński  
Wiek 44 lat  
Imiona rodziców Antoni i Anna  
Miejsce zamieszkania Sosnowiec, ul. Szttygaraka 5  
Zajęcie Szttygar maszynowy w kop. Hosiwick.  
Wykształcenie Rz.-kat.  
Karalność Niekarany  
Stosunek do stron Obojęt.

Na bloku śmierci Nr. 11, w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu przeby-  
wałem od dnia 3 marca do 24 marca 1942 roku, następnie zaś zostałem  
przeznaczony na zwykły blok. Ja byłem w okresie mego pobytu na bloku  
Nr. 11 przesłuchiwany i poddany politycznym dwa razy na tydzień, a  
mianowicie we wtorki i piątki, przy czym, aby wymusić zeznania, by-  
łem bity gumą, zaopatrzoną na końcu w ołów. Do bicia przeznaczonych  
było dwóch Gestapowców, których jednakże z nazwisk nie znam. Z obozu  
w Oświęcimiu zostałem zwolniony we wrześniu 1944 roku. O samej dzie-  
janości Hössa nie powiedzieć nie mogę, natomiast, jeżeli chodzi o  
SS-mannów, to stwierdzam, że Blockführer Kowal kopał stale więźniów

1) Zobądnę wyrazy druku należy przekreślić.  
2) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jeżeli udzielili świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).



z całej siły i ja od tego kopania mam znaki po dnie dzień na białym  
nogach. Jeżeli chodzi o Palitscha, to widziałem go zawsze z karabinem  
na bloku 11, a raz jeden byłem świadkiem, jak tenże Palitsch osobiście  
zastrelili jednego więźnia, którego nazwiska nie znam, a miało to miej-  
sce w lecie 1943 roku. Niezależnie od tego wszyscy więźniowie wiedzieli,  
że Palitsch w ogóle wężniów sam rozstrzeliwał, a i ja znam jeszcze taki  
wypadek, kiedy w 1943 roku, będąc w ustępie widziałem trupy leżące na pla-  
cu, a obok nich stojącego z karabinkiem Palitscha. Słyszałem od więźniów,  
że na oddziale politycznym decydował o życiu ludzkim Lachmann, który też  
dużo więźniów wysłał na tamten świat. W czasie mego pobytu na bloku Nr. 11  
każdego dnia rozstrzelano więźniów w ilości około 20 osób dziennie, więc  
o tym stąd, że byłem używany, jako robotnik do zasypywania płaskim mając  
zbroczonych krwią skazanców. Przypominam sobie taki wypadek, a miało to  
miejsce na wiosnę 1943 roku, kiedy to wszystkich więźniów chłopców poni-  
żej 18 lat umieszczono wszystkich na 19 bloku i następnie zabito ich za-  
strzykami, przy czym widziałem, jak trupy tych chłopców masowo wynoszono  
na noszach z tego bloku i umieszczano w pianicach bloku 23. Miała to miej-  
sce, gdy komendantem obozu był Höss. Gdy ja w warstacie Kowalskim, znaj-  
dującym się koło krematorium Nr. 1 pracowałem dłużej, to widziałem przez  
szereg dni, jak pędzono do krematorium także masy Żydów (dorośli i dzieci)  
i zaobserwowałem, jak małe dzieci szły na śmierć, trzymając się za ubranie  
ojca, lub matki. W 1943 roku widziałem, jak 12, czy też 13 więźniom z bio-  
ra budowlanego wziął ręce więźniom, imieniem Jakob, następnie zaś więźnio-  
wie ci zostali powieszani. W ogóle oboz w Oswięcimiu był straszny i ludź  
traktowano okropnie, lecz ja nie jestem w stanie podać nazwisk SS-mannów,  
którzy tych okrucianstw się dopuszczali. Na tym kończę moje zeznanie.  
Odczytano.

*K. Kuczyński*

Sędzia Okręgowy Śledczy:

*Y. M. Kuczyński*